Nr. 283. Lwów, Czwartek dnia 11. Października 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 5 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Placyda p.
Jutro: Maksymiljana.
Pojutrze: Edwarda kr.

Grecko-katolickie.
Kyriaka.
Hryhora weł.
Pokr. P. B.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 19 m.
Zachód „ o 5 g. 15 m.
Barometr 770 Pogoda.

Zamknięcie czy odroczenie?

A więc pewną już jest rzeczą, że obecna sesja sejmowa potrwa najdalej do 20. bm. W ostatnich dniach jednak wyłoniła się kwestja: czy sesja obecna będzie ostatecznie zamkniętą, czy też znowu tylko odroczoną? Donieśliśmy już czytelnikom naszym o pogłosce, według której sesja obecna miałaby być teraz odroczoną i Sejm obecny zwołany jeszcze raz w styczniu celem zakończenia przerwanych narad.

O ile z dotychczasowej praktyki sądzić możemy, musimy stanowczo sprzeciwić się takiemu procederowi. Mieliśmy właśnie z początkiem sesji obecnej smutne doświadczenie, czem jest t. z. sesja odroczona.

W 8 dniach odbył Sejm nasz 5 posiedzeń, najkompletniej bezpłodnych i zmarnowanych, po to tylko, by mnóstwo spraw, bądź to przygotowanych przez komisje, bądź też po pierwszem czytaniu do komisyj odesłanych, po prostu zwalić z porządku dziennego i pogrzebać bez załatwienia. Jest to zabawka iście dziecinna, lecz przytem zbyt kosztowna, by kraj nasz mógł sobie na nią tak często pozwalać.

Lecz nie należy zapominać jeszcze o jednej okoliczności, która przemawia przeciw odroczeniu silniej nawet, niż powyższa. Komisje nasze, które i tak nie odszczególniają się mrówczą pracowitością, na wieść o mającem nastąpić odroczeniu jeszcze gruntowniej opuszczają ręce, odkładając wszystko „na jutro“, tj. na sesję odroczoną, podczas której znowu „zbytni nawał“ pracy nie dozwoli niczego porządnie załatwić. I tak więc wskutek widoków na odroczenie sesja dobiegająca ku końcowi pozostaje bezpłodną i jałową wskutek odkładania ważniejszych spraw na później, zaś sesja odroczona będzie mimo to pustą i jałową raz wskutek swej krótkości, a powtóre wskutek fizycznego niepodobieństwa załatwienia wszystkich spraw bieżących. Kraj więc na takiej procedurze traci podwójnie, a nie zyskuje absolutnie nic.

Przeciwnie, traci jeszcze z jednego względu. Sesja obecna jest ostatnią w okresie prawodawczym obecnego składu sejmowego. Jeżeli sesja zostanie obecnie zamkniętą, to w styczniu odbędą się nowe wybory i rozpocznie pracę swą nowy Sejm, w razie odroczenia odnowienie to naszego ciała prawodawczego się opóźni i robota taka, jaką obecnie widzimy, przeciągnie się jeszcze choć o parę tygodni dłużej. Otóż zachodzi tu kwestja: czy takie przewleczenie jest dla kraju pożądanem? Śmiemy twierdzić, że bynajmniej nie. Sejm, który, jak obecnie, przy takiem mnóstwie spraw ważnych i naglących, tak opieszale je traktuje, który prócz jednej (ustawy o statucie miast) i dwóch naprawek nic nie załatwił a w razie oczekiwanego odroczenia zapewne i nie załatwi, taki Sejm nie może i nie powinien istnieć dłużej, i im prędzej on skończy swą egzystencję i ustąpi miejsca innemu, tem lepiej. Jaki będzie ten nowy Sejm, tego oczywiście nie wiemy, zdaje się jednak, że Sejm w składzie obecnym dość dobitnie pokazał, jakim on być nie powinien, i dość przygotował terenu dla zmiany na lepsze. Mitręga —oto najdobitniejszy wyraz na określenie jego żywota.

Krajowy fundusz przemysłowy.

W r. 1887 ustanowiony został przez Sejm stały fundusz pod nazwą „krajowego funduszu przemysłowego“ przeznaczony do wspierania kredytem pożytecznych przedsiębiorstw przemysłowych, które mają na celu albo wzmocnienie i rozwinięcie istniejących już w kraju gałęzi przemysłu, albo też wprowadzenie u nas nowych gałęzi produkcji. Na udotowanie tego funduszu przeznaczył Sejm wszystkie kwoty, jakie wpłynąć mają tytułem zwrotu pożyczek, udzielonych z kasy krajowej przed r. 1887 na cele przemysłowe, co wynosi bruto (tj. bez uwzględnienia możliwych strat) sto kilkadziesiąt tysięcy zł., a nadto przez lat 10 po 30.000 zł. rocznie. Z przyrostem odsetek powinien przeto ten fundusz do lat dziesięciu dosięgnąć kwoty około pół miljona zł.

Krajowy fundusz przemysłowy znajduje się w administracji banku krajowego, lecz udzielanie pożyczek zastrzegł Wydział krajowy dla siebie, przy czem w każdym poszczególnym wypadku zasięga opinji „Komisji krajowej dla spraw przemysłowych“. Podania o pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego winne przeto być wnoszone do Wydziału krajowego.

W regule udzielane bywają pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego z warunkiem zwrotu w 20 ratach kwartalnych z oprocentowaniem w stosunku 3 proc. W wypadkach, szczególnego uwzględnienia godnych, bywa termin zapłaty pierwszej raty umorzenia odroczony — tj. że spłata zaczyna się np. dopiero w rok po podjęciu pożyczki, i bywa także czasem przyznawany całkowity lub częściowy opust w procentach. Komisja krajowa dla spraw przemysłowych przemawia także za przyznaniem — również w wyjątkowych wypadkach, dłuższego terminu umorzenia pożyczek, niż lat pięć.

Z natury funduszu tego wynika, iż przy udzielaniu z jego zasobów kredytu na pierwszem miejscu braną bywa pod rozwagę użyteczność danego przedsiębiorstwa dla rozwoju przemysłu krajowego. I ten też moment stanowi charakterystyczne znamię, rozróżniające kredyt z krajowego funduszu przemysłowego, od kredytu z zakładów finansowych, które baczyć muszą z natury swej przedewszystkiem na bezpieczeństwo zwrotu i oprocentowania swoich pożyczek.

Czasopismo *Związek* będące organem naszych Towarzystw zarobkowych powiada z tego powodu:

„Z dumą możemy powiedzieć, że pokazuje się z rachunków krajowego funduszu przemysłowego, iż stowarzyszenia udziałowe poczytywane bywają przez władze, zarządzające krajowym funduszem przemysłowym, za najdzielniejszy środek do podźwignienia ruchu przemysłowego w kraju, a sejmowa komisja, wyznaczona w zeszłorocznej sesji do zbadania czynności Wydziału krajowego w zakresie spraw przemysłowych, wyraźnie nawet zaleciła wspieranie udziałowych spółek produkcyjnych, jako środek najbardziej użyteczny w dziale wspierania rozwoju przemysłu w kraju za pomocą kredytu.

Do lipca br. udzielono z funduszu krajowego 47 partjom kredytu na rozmaite przedsiębiorstwa przemysłowe w ogólnej sumie 183.500 zł., zaś stowarzyszenia wzięły w tem udział z sumą zł. 94.100, mianowicie uzyskało pomoc z funduszu krajowego:

Stowarzyszeń tkackich .	5	z sumą	12.300 zł.
„ szewców, kuśnierzy i garbarzy . .	15	„	65.500 zł.
„ stolarzy .	2	„	2.500 „
„ kowali . .	1	„	6.000 „
„ krawców .	1	„	1.000 „
„ garncarzy .	2	„	3.800 „
„ powroźników	1	„	3.000 „
razem — jak powyżej wspomniano spółek . . .	27	z sumą	94.100 zł.

Niestety — w siedmiu wypadkach spłata ustała, i okazały się niezbędnemi kroki sądowe. Ta okoliczność zniewoliła też komisję krajową dla spraw przemysłowych do przedłożenia Wydziałowi krajowemu wniosku względem poddania wszystkich stowarzyszeń, które są dłużnikami krajowego funduszu przemysłowego pod fachową kontrolę rachunkową związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Wniosek ten dotąd nie jest jednak załatwiony przez Wydział krajowy.

Na posiedzeniu komisji krajowej dla spraw przemysłowych z dnia 22. października 1887 uczynił dr. Zgórski wniosek zasadniczy co do rozdawnictwa pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego ku temu zmierzający, ażeby zamiast rozdrabniać ów fundusz na luźne przedsiębiorstwa, poświęcone celom różnorodnym, skoncentrować raczej pomoc kraju na pewną ograniczoną ilość grup przemysłowych, posiadających wybitne znaczenie ekonomiczne dla kraju, i wspomagać je większemi sumami, ażeby przyspieszyć ich rozwój — i tak kolejno iść wedle z góry ułożonego planu do grup coraz nowych.

Zasada ta przyjęła się w Komisji, i obecnie skonncetrowano akcję pomocniczą kraju głównie w tym kierunku, ażeby rozwinąć przemysł tkacki, i uczynić go zdolnym do podjęcia skutecznej walki konkurencyjnej z towarem zagranicznym, a obok tego otaczają władze krajowe szczególną opieką przemysł skórny, mianowicie garbarstwo, które niewątpliwie doniosłe ma znaczenie dla kraju, eksportującego rocznie 724.000 sztuk żywego bydła rogatego, owiec i świń, i przeszło miljon kilogramów surowych skór.

Czytelnie polskie w Białej i Cieszynie.

Biała 8. października. Tutejsza czytelnia polska urządziła w połowie września wycieczkę do Cieszyna dla odwidzenia tamtejszych rodaków, zawiązanie z nimi bliższych stosunków i wzajemnego zapoznania się. Na dworcu w Boberthal pod Cieszynem oczekiwała członków Czytelni bialskiej drużyna Szlązaków, która następnie powitawszy serdecznie przybyłych gości, poprowadziła ich do Czytelni ludowej w Cieszynie. Tu powitał przybyszów prezes Czytelni cieszyńskiej gorącą przemową, w której wskazał na jednakowość położenia i zadania tych dwóch wysuniętych polskich placówek, podniósł ważność i konieczność wspólnego działania i wspólnej obrony interesów i prac narodowych. Po odpowiedzi sekretarza Czytelni bialskiej, nawiązanej do powitalnej mowy prezesa Czytelni cieszyńskiej i po spożyciu przygotowanego dla gości śniadania, wyruszyli członkowie wycieczki na miasto, prowadzeni przez wydział Czytelni cieszyńskiej, przez p. Cienciałę (włościanina z okolic Cieszyna, prezesa Kółka rolniczego, b. posła na Sejm i do Rady państ[illegible] i p. Glajcara gospodarza z okolic Cieszyna

Teatr hr. Skarbka.

Dziś

WIELKIE BRACTWO

komedja w 5 aktach J. Aleks. hr. Fredry.

OSOBY:

Pan Józef Wipski	Woleński
Genowefa, jego żona	Kwiecińska
Pan Michał Pącki	Wojdałowicz
Honorata, jego żona	Nowakowska
Pan Franciszek Lulewicz	Ruszkowski
Zuzana, jego żona	Woleńska
Reginald Traliński	Kwieciński
Adolf Nolski	Zboiński
Dr. Szmolski	Frenkel
Piotruś	Stróżewski

Rzecz dzieje się u wód.

Jutro: „DON CEZAR“ operetka w 3 aktach.

Księgarnia K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie

wydała jak rok rocznie

Kalendarz „Ogniska Domowego“ i na rok 1889

pięknie ilustrowany z bardzo bogatą i dokładną częścią informacyjną w której między wielu innemi znajdują się:

Wiadomości ważniejsze o rządach, dynastjach, siłach zbrojnych, o handlu, przedmiotach wywozu i przywozu, o liczbie ludności, powierzchni i t. d. w państwach **Nowego i Starego świata.**

Bardzo doborowa część literacka zawiera:

1) *Kolęda* na Nowy Rok, (W. Syrokomla)
2) *Do łaskawych Czytelników i Przyjaciół kalendarza „Ogniska Dom.“*
3) *Matka.* Andersena.
4) *Kilka wspomnień i spostrzeżeń estetycznych,* nap. pni J. Z. Sawczyńska
5) *W półcieniach pracowni.* Obrazek, (Wanda Młodnicka).
6) *Frynio i Franio* wnukowie zacnej p. Buchholcowej, (Stinde'go).
7) *„Bitwa pod Iłżą“.* Wyjątek z niedr. pamięt. z r. 1831, H. Bogdańskiego
8) *Najlepsza przyjaciółka dziewcząt* p. E. Legouve. przeł. Z. Sawczyński.
9) *Promień z nieba.* Urywek z powieści Ben-Hur z angiel. (do tego piękna duża rycina „Narodzenie“).
10) Szczęśliwy przez pomyłkę. Nowella (z angielskiego).
11) *Dział gospodar. i rozmaitości.* W. Sz.

Niezwykłej objętości kalendarz, bo zawierający 30 arkuszy pięknego druku, kosztuje tylko 50 centów.

Choroby ust i zębów

jako to: ruszanie się zębów, ból zębów, zapalenia, wrzody, krwawiące się dziąsła, nieprzyjemny zapach z ust najpewniej usuwa i leczy prawdziwa c. k. dentysty nadworaego

Dra POPPA Woda anaterynowa do ust

która równocześnie użyta z

Dr. POPPA Proszkami do zębów albo **Pastą do zębów**

utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby.

Dra POPPA Plomba do zębów

do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

Cena: Anaterynowa woda do ust 50 ct., 1 złr. i 1·40 złr. **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach po 1 złr. 22 cnt. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 ct. **Proszek do zębów** w pudełkach 63 ct: **Plomba do zębow** w etui złr. 1.

Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprawdzie znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasów, które zęby wcześnie niszczą.

Główny skład: Wiedeń, Bognergasse 2. Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach we Lwowie, i Galicji, trzeba jednak zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

Do desinfekcji!

Kwas karbolowy w krzyształach i surowy w płynie,
Wapno karbolowe, Wapno chlorowe,
Antibakterion.
Proszek przeciw owadom,
Rozpylacze do tegoż,
Naftalinę, saszetki i papier naftalinowy.
Liście paczulowe, najlepszy środek przeciw molom poleca

JÓZEF HANKE

we Lwowie **Rynek l. 38.**

pod „Czarnym Psem“.

Masło deserowe pół kilogr. 42 cent.
Masło osełkowe niesolone pół kilogr. 40 cent.
Masło kuchenne świeże pół kilogr. 40 cent.
Masło świeże topne pół kilogr. 38 cent.
poleca

Józef Baruch Buchstab

handel korzenny i główny skład masła i jaj
ulica Krakowska l. 25.

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach

Jan Jarzyna

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Naxia szmirgel do czyszczenia noży.

(Paczki o 8 blaszannych puszkach z przyrządem do posypywania á ½ klo zaw.) rozseła po złr. 2·80 franko za pobraniem **Rappold'a fabryka towarów. szmirglowych, „Naxos“ Wiedeń** V. Pilgramg. 22.

Specjalności: Prawdziwe płótna szmirglowe tarcze szmirglowe i pilniki, kamienie szlifierskie szmirg, do wszystkich narzędzi i nożów, najdelikatniejszy proszek do czyszczenia etc. **Największy skład szmirglu w Austro-Węgrzech.**

SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

WE LWOWIE

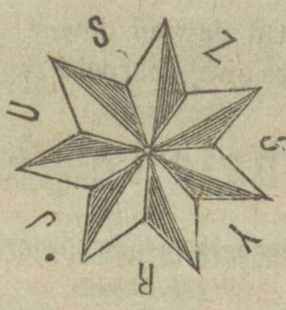

Chorążczyzna 22.

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej we Lwowie:**

1 kilogram złr. 1·70 i złr. 1·80.

na prowincji:

4¾ kl. złr. 8·70 i złr. 9·15 franco. Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Korzystny zarobek uboczny

(Stała płaca nie wykluczona) dla **urzędników, kupców** jakoteż **osób** wszystkich stanów przez sprzedaż

„Nowych losów serbskich“

oferty przyjmuje dom bankowy

Aleks. Suchanek

— Berno (Morawia). —

Ciągnienie 15. Października 1888 roku.

Główna wygrana złr. 50.000.

PROMESY

na 3% Losy austr. Towarz. kredyt. ziemskiego

sprzedaje po 1 złr. 50 ct. za sztukę

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

WIEDEŃ

Hotel „Kaiserin Elisabeth“

w pobliżu placu świętego Szczepana

Przez nową budowę wspaniałą, na Kärtnerstrasse 9. znacznie powiększony.

Apartamenta eleganckie od 5 złr. zwyż. — 100 pokoi począwszy od 1 złr. — Czytelnia. Telefon. Kąpiele. — Pensja według umowy. Na życzenie **omnibus** od i do wszystkich dworców. Sprzedaż znakomitych **Win feslawskich** własnej uprawy, we flaszkach i beczułkach. (Cennik franco gratis).

Ferd. Heger, właściciel hotelu.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca na **sezon jesienno-zimowy świeżo nadeszłe materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda,* z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

waną wysokość obwałowania uważa mowca za niską tak dalece, że wkrótce będą one potrzebować podwyższenia.

Sprawozdawca p. Popiel z oburzeniem odparł zarzut lekkomyślności, uczyniony komisji, gdyż ona miała przed sobą wyniki wszystkich najgruntowniejszych studjów i obliczeń.

Przyjęto en bloc ustawę, mocą której wspomniany koszt rozkłada się w 40 proc. na kraj, 40 proc. na państwo i 20 proc. na powiat.

Uchwalono również pierwszą ratę bez zastrzeżeń p. Kozłowskiego.

Z dalszego porządku dziennego p. Sanguszko przedstawił wnioski komisji gospodarstwa kraj. w sprawie regulacji wód niespławnych:

„Wydział krajowy przedłożył Izbie rozolucję wzywającą rząd do wyjednania w drodze konstytucyjnej podwyższenia i przedłużenia czasu trwania państwowego funduszu melioracyjnego. Motywuje swój wniosek potrzebą kraju, oraz okolicznością, że Galicja dotychczas mało dostała z tego funduszu, na który tak samo jak wszystkie inne prowincje płaci.

Rzeczywiście z tego funduszu, który przez lat 10 wynosić ma 5,000.000 zł. użyto lub rozporządzono ustawami sumy 2,828.370 zł. z tego zaś przypada dotychczas na Galicję 491.028 zł.

Ponieważ się dziesięciolecie tego funduszu w roku 1894 kończy, trudno jest roboty większe w tak krótkim terminie zmieścić, przynajmniej bez zbyt wielkiego obciążenia funduszu krajowego.

Komisja przychylając się do tego wniosku i uznając w zupełności motywowanie Wydziału krajowego za słuszne, dodać musi od siebie i te uwagi, że państwo, które jest zmuszone olbrzymie sumy na cele nieproduktywne wydawać, nie może przecież ukrócać wydatków na cele najproduktywniejsze, albowiem traciłoby na tym podwójnie, wyczerpując z jednej strony swe zasoby a z drugiej nie podnosząc siły podatkowej w kraju.

W myśl powyższych uwag uprasza komisja o uchwalenie następujących wniosków zgodnie z propozycjami Wydziału krajowego.

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych;

II. Sejm przyzwala na regulację rzek niespławnych na rok 1889 następujące zasiłki:

a) na regulację Dunajca od mostu krajowego pod Gołkowicami do mostu krajowego pod Nowym Sączem II. rata 2000 zł., b) na regulację Raby pod Stadnikami II. rata (ostatnia) 813, c) na regulację Sanu pod Składem solnym II. rata (ostatnia) 4150; d) na regulację Dunajca pod Rożnowem i Wielką wsią 2000, c) na regulację Dunajca pod Janowicami 1338, f) na regulację Dunajca pod Charzewicami 1869, g) na regulację Dunajca pod Wielogłowami i Kurowem, uzupełn. I. rata 610, h) na regulację Dunajca od mostu pod Melsztynem do Wróblowic I. rata 2333, i) na regulację Dunajca pod Olszynami 2000, k) na regulację Dunajca pod Gierową janowicką 1615, l) na regulację Sanu pod Krzywczą 2300, m) na regulację Sanu pod Jabłonicą ruską 2000, n) na regulację Sanu pod Iskaniem 2667, o) do dyspozycji Wydziału krajowego 10.000.

III. Sejm wzywa rząd, ażeby w drodze konstytucyjnej wyjednał podwyższenie i przedłużenie czasu trwania państwowego funduszu meljoracyjnego na dalsze dziesięciolecie do r. 1904.

Wnioski te przyjęto bez dyskusji. Na wniosek komisji szkolnej (ref. dr. Zoll) uchwalono:

Nauczycielom starszym szkoły XI-tej pospolitej ludowej na Dajworze w Krakowie przyznaje się dodatek służbowy, który nie będzie wliczony do emerytury, a to nauczycielowi kierującemu i jednemu starszemu nauczycielowi w rocznej kwocie 200 złr., dwom innym nauczycielom w rocznej kwocie 100 złr.

Na wniosek komisji gosp. krajowego (ref. p. Gross) petycję miasta Kałusza o uchwalenie prawa do wolnego poboru surowicy dla bydła odstąpiono namiestnictwu do uwzględnienia w myśl wydanych przychylnych rozporządzeń ministerstwa.

P. Kaszewko referował petycję gminy Kańczugi o zaprowadzenie tamże sądu lub urzędu podatkowego. Odstąpiono ją rządowi do odpowiedniego załatwienia.

P. Pławicki z komisji petycyjnej przedstawił petycję p. Ksawery ze Strzałkowskich Kowalskiej o udzielenie wsparcia z fundacji Stan. Strzałkowskiego. Odstąpiono Wydziałowi krajowemu. Nadto załatwiono jeszcze kilka petycyj drobiazgowej wagi.

Koniec posiedzenia o godz. 1.40, następne dziś o 12., znowu z bardzo mizernym porządkiem dziennym.

KRONIKA.

Osobliwość administracyjna. Pomiędzy petycjami, zreferowanemi wczoraj w Sejmie, znajdowała się jedna, mogąca stanowić poniekąd bliźniaczy obrazek ze sprawą poruszoną niedawno w interpelacji p. Korytowskiego. Przed 30 laty budowano drogę, strategiczną ze Lwowa do Rohatyna, i obyczajem ówczesnym pociągano do konkurencji wszystkie bliższe i dalsze gminy. Los trafił także gminę Koniuszki.

Później dopiero okazało się, że od tej gminy ściągnięto 896 zł.67 ct. więcej niż się należało. Ku wielkiej swojej radości otrzymała ona wiadomość o tem ze starostwa w Bóbrce pismem z dnia 24. października 1878 r. z wezwaniem aby sobie odebrała te pieniądze.

Dziesięć lat ubiegło od tego czasu. Wójci i pełnomocnicy gminy sto razy zgłaszali się po odbiór, i — nie mogą przyjść do swoich pieniędzy po dziś dzień! Tak długiego czasu wymaga Amtshandlung.

Otwarcie wystawy archeologicznej. Wczoraj zrana odbyło się o godzinie 11. otwarcie wystawy archeologiczno-bibliograficznej w instytucie Stauropigiańskim. Akt ten poprzedzony był mszą uroczystą, celebrowaną przez metropolitę księdza Sembratowicza przy asystencji kanoników i kleryków seminarjum ruskiego. Nabożeństwo to zgromadziło nie bardzo liczną, ale doborową publiczność, przeważnie ruską. Widzieliśmy tam pp.: marszałka krajowego hr. Tarnowskiego i namiestnika p. Zaleskiego, dalej kilkunastu posłów na Sejm krajowy, p. Fedorowicza z Okna i liczne duchowieństwo pozalwowskie.

Po odprawionem nabożeństwie udała się publiczność z metropolitą na czele na pierwsze piętro zabudowania Stauropigiańskiego od ulicy Ruskiej, gdzie urządzoną jest wystawa. Ponieważ jednak z naturalną zresztą u Rusinów cywilizacją przedstawicieli prasy na uroczystość otwarcia wystawy ani nie zaproszono, ani nie dopuszczono, przeto nie jesteśmy w możności podać na razie o tym akcie żadnych bliższych szczegółów. O samej wystawie, jej naukowej wartości i narodowem znaczeniu podamy dokładne sprawozdanie po jej obejrzeniu, tem więcej, że wydany tymczasowy katalog w tym względzie absolutnie niczego nam powiedzieć nie może.

Przed zaduszkami. Celem uchronienia publiczności od wyzysku ze strony rozwielmożnionego u nas żebractwa, zaludniającego w dniu zadusznym lwowskie cmentarze, postanowiła władza baczniejszą rozciągnąć nad niem kontrolę a miłosierdzie pobożnych na właściwą skierować drogę. Dowiadujemy się o projekcie urządzenia w tym roku na cmentarzach kwesty na zakłady dobroczynne, głównie na Towarzystwo dobroczynności, które osiągniętą z ofiar sumę, rozda następnie żebrakom istotne jałmużny potrzebującym. Przekonano się bowiem, że prócz dziadów tutejszych, w dniu tym ściągają się indywidua zróżnych stron kraju nawet i z dalszych, a pobożność ludu lwowskiego ujawnia się wówczas w wielkiej ofiarności, co częstokroć daje różnym oszustom pole do obfitego żniwa.

Żebranina w znacznej części, uprawia się u nas nie z potrzeby, to jest z ostatniej nędzy, lecz z rzemiosła, przynoszącego większe dochody niż zarobek ciężko pracującego wyrobnika a nierzadko spotykamy dziadów, którzy są ludźmi względnie zamożnymi, którzy przebierają się tylko za nędzarzy, sztuczne nadając sobie kalectwa. Kontrola zatem nad podobnymi spekulantami, jaką władze rozciągnąć zamierzają jest zupełnie słuszną i może choć w części położy tamę temu nadużyciu.

Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej zawiadamia szanowną publiczność, że z nowo rozpoczętym rokiem szkolnym poleca jak dawniej, akademików potrzebujących pomocy na lekcje w miejscu i na prowincji; tudzież na mundantury u panów adwokatów, notarjuszy itd. Prosząc tedy o jak najliczniejsze zgłaszanie lekcyj lub innych zajęć do Towarzystwa zapewnia wydział, że jedynie odpowiednich kandydatów poleca. Zgłoszenia przyjmuje komisja infomacyjna w lokalu bratniej pomocy między godziną pół do 2. do pół do 3. po południu (Rynek, l. 24).

Wydział kasyna miejskiego zawiadamia członków, że szereg tegorocznych wieczorków rozpocznie się w sobotę d. 13. bm. rautem. Część koncertowa pod kierownictwem p. dyrektora Ludwika Marka z uprzejmym współudziałem pań Pr., Roz. i pana St. Podczas przestanków przegrywać będzie muzyka wojskowa. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w kancelarji kasyna.

— „Ano toj pes, szczo zaorudowaw dar bożyj“...

— „A toć ty sedysz tutka za jabłoka?... A bodaj tebe!... Żeby chot' za szczo lipszoho... za jakii czoboty... ta, chotiajby za staru oponczu... ałe to za sadowynu?...“

— „A wy tu za szczo sydyte, Matwiju?“ — zapytał się ciekawy chłopak.

— „Ta za szczo?... Czołowik maw w hołowi... taj zajszow do oboroha... I zaraz kazały, szczo ja sino kraw... dla toho żyda... Czy ja zołodij?...“

— A za co ja „siedzieć“ tu... Hörst di? — zawołał żyd. — Czy ja kazał komu „krasty?“. Nu, ja „znał“, kto kupiec a kto złodziej? Ja „sobi“ handlował, nu handlował...

— Nie gadaj, żydzie.... Bo ci i ja nie złodziej... A to „psiawiara nechresty! czołowika szcze w bidu wpakujut... a samii niby czystii.“

— Nu, nie gniewajcie, Matwiju. Bo jak nie będziemy się „trzymał“... to nas „woni gotów“ jeszcze zapakować... a ja mam swoje „interes“... Czy ja na to „jechał“, żeby mnie tu „woni wsadził w tego dziura?“ U mnie czeka w domu „moje Rifke, nu, czekają bachury... jakiego tata przywiezie interes, a wun tu w tego dziura wielgi robi interes!...“

— A „do dit'ka“ mi twój interes, „żyde!“ „Ale ja za toho nechresta... ja gospodar...“

— No, cicho tam ze swarnią!... Tu nie ma sądu ni brechni waszej. Ot, spijcie... bo wam może jutro spać nie dadzą — ozwał się głos jakiś gruby, obojętny, człowieka, co się ze snu jeno wyciągał.

Iwankowi zaczęło się robić dziwnie jakoś na sercu — nie chciał dalej już słuchać. Po niejakim jednakże czasie zaczęło mu się nudzić... chcąc nie chcąc wchodził zatem w rozgowor z ludźmi doświadczeńszymi, których może stąd dalej powiozą, albo może puszczą nazajutrz, gdy się wykłamią. Żyd szczególnie nie miał ochoty długo tu siedzieć, gdzie nie widział dla siebie żadnego widoku na nowe interesa. Matwij ów wolałby już raczej leżeć na ławce przed „mandatarją“, a odejść potem do domu, niżeli tu się wysypiać, jak „toj czorny“, który może pojedzie jutro, pojutrze, do większego miasta, a choć tam nie zobaczy wiele z tego miasta, lecz za to zapozna się nie mało z pewnym wielkim gmachem, rozległym, składającym się nie z jednej izby, a mocno omurowanym o oknach kratowanych.

Iwankowi zaś było tu nie bardzo miło.

Gdy go więc wyprowadzono dla dalszej rachuby kary przeznaczonej, rad był, że choć na chwilę wychodzi z tej ciemnicy na światło dzienne.

I powtórzyło się, co się działo dnia poprzedniego.

Matka odchodziła zapłakana bardziej, niżeli syn jej, który na widok matki, żeby jej ująć nieco przykrości, zacinał jeno zęby z bolu, głosu nie wydawszy.

Syna odprowadzono znów do lamusu—matka zaś do dom wracała.

Na środku wsi przystanęła, zawodząc i rozkładając rękami.

Spotkał ją sąsiad, idący z kosą, a usłyszawszy o przyczynie jej smutku, machnął tylko ręką, jakby tu nic się nie stało uwagi godnego. Wszyscy przecież oni do tego przyzwyczajeni.

Litościwsze zaś baby, idące z grabiami, przystanęły, by przecież jakoś pocieszyć zawodzącą.

Ona nie wiele mogła ich słuchać... one zaś rozprawiały jedna do drugiej.

— „Ta, szczo to? — rzekła jedna — Ta, na toje pany, aby były... Żeby ano pany ne były, toby sia samii chłopy uże były... Ot, jak wam mij...

— „Prawdu każete — odezwała się druga — Mij, jak pryjde, to ani mu porady!... Ałe wczera, jak mu tam wsypały u dwori, to takij potomu pryjszow dobryj, ni to pryłoży do rany... Podała ja mu mysku na weczeru, ni słowa wam ne skazaw... zjiw wsio, perechrestyw sia, taj piszow spaty...

Nie wiedzieć, o ile podobny rozgowor mógł pocieszyć matkę stroskaną... ale ona tego nie słuchając poszła swoją drogą, one również swoją.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

łudniu całe towarzystwo udało się w odwiedziny do p. Glajcara, gdzie przyjęte serdecznie i z gościnnością, oglądało wzorowo utrzymywane i prowadzone gospodarstwo rolnicze, tudzież własną gospodarza bibljoteczkę, wśród której znajdowało się wiele cennych zabytków literatury polskiej z wieku XV. i XVI.

Smutno i żal nam było opuszczać gościnne progi starego Glajcara, tudzież mury Cieszyna, nieubłagany jednak czas nakazywał spieszyć się na dworzec, aby wieczornym pociągiem módz wrócić do domu. Po krótkim wypoczynku w ogrodzie Glajcara, gdzie odspiewano jeszcze kilka pieśni polskich i wzniesiono toast na cześć Szlązaków, tudzież dwu bratnich narodów Czechów i Rusinów, których dwaj przedstawiciele znajdowali się w gronie członków wycieczki, podążyli wszyscy na dworzec odprowadzani przez Szlązaków, z którymi też wyjechali razem z Cieszyna aż do przystanku w Boberthal. Wydział Czytelni cieszyńskiej z prezesem na czele serdecznemi słowy pożegnał odjeżdżających, w imieniu których, jak również i wszystkich w Białej i Bielsku zamieszkałych Polaków sekretarz Czytelni bialskiej podziękował za serdeczne przyjęcie i wyraził niepłonną nadzieję rychłego zobaczenia i uściśnienia dłoni gościnnych Szlązaków w Białej.

Miłe wspomnienie wynieśli członkowie wycieczki tej, która oby była pierwszym krokiem do zawiązania bliższych i trwalszych stosunków między temi dwoma sąsiedniemi, a tylko formalnie rozgraniczonemi krajami, i życzyćby sobie należało, aby i inne pobliskie stowarzyszenia polskie korzystając z obecnego łatwego połączenia kolejowego zechciały odwidzić naszych rodaków na Szląsku, i podziwiały tę iście zdumiewającą siłę oporu Szlązaków przeciwko germanizmowi, z którym na każdym kroku i na każdem polu mają do walczenia, — aby poznały bliżej ten lud szląski, który otoczony ze wszystkich stron żywiołami im wręcz nieprzyjaznemi, nietylko nie zapomina mowy ojczystej, ale myśli i czuje po polsku. Tu poznaje się tę olbrzymią różnicę między naszym a szląskim rolnikiem, który dumny na swą narodowość przekazuje wszelkie jej skarby i pamiątki na swe dzieci i wnuki, tu spotyka się w chacie prawie każdego włościanina dzieła Górnickiego, Naruszewicza, Niemcewicza i innych, tu po ścianach widnieją obrazy jak zgon Czarnieckiego, portrety Kościuszki itd., tu też poznaje się o ile niżej pod każdym względem stoi nasz chłop w Galicji, nie mający ani w części do walczenia z temi trudnościami, z których tak zwycięzko wychodzą Szlązacy. Dość wspomnieć, iż Czytelnia cieszyńska licząca członków blisko 400, więcej jak połowę z tychże ma samych włościan z Cieszyna i okolic, którzy oprócz tego są członkami Kółka rolniczego, bazaru narodowego, Macierzy szląskiej i towarzystwa domu narodowego w Cieszynie.

Dnia 6. bm. odbyła się w Czytelni polskiej w Białej zabawa towarzyska, połączona z loterją fantową, urządzona na dochód funduszu budowy własnego domu Czytelni i przyniosła po strąceniu wydatków, czystego dochodu około 120 złr. Wyrazić też należy podziękowanie naszym paniom, tudzież członkom komitetu, którzy nie szczędząc ani trudów, ani kosztów, staraniem i zabiegami swemi przysporzyli Czytelni tak znaczny dochód z zabawy. Fundusz budowy własnego domu Czytelni, pomimo, iż zaledwie rok i kilka miesięcy istnieje, wynosi obecnie 800 złr., które ulokowano w miejscowej kasie oszczędności. Czytelnia sama, licząca przed dwoma laty skromną liczbę czterdziestu kilku członków, liczy obecnie przeszło 120-tu częścią miejscowych, w części zaś w Bielsku i okolicy zamieszkałych.

Wskrzeszenie internacjonału.

Z Brukseli piszą do *Allgemeine Zeitung:* Coraz więcej potwierdza się wiadomość, że międzynarodowy kongres socjalistów, który ma się zebrać w Londynie dnia 6. listopada, nie tyle będzie się zajmował właściwą kwestją robotniczą, ile przywróceniem międzynarodowego związku *(l'internationale).* Wiadomo, że istniejący dawniej międzynarodowy związek został rozwiązany w r. 1887 na kongresie w Genewie z powodu sporów między zwolennikami i przeciwnikami Marxa. Na kongresie londyńskim mają delegaci belgijscy dr. Paepe, Auseele i Valders postawić wniosek o wznowienie owego związku, obejmującego robotników ze wszystkich krajów. Z tutejszych kół socjalistycznych czerpiemy wiadomość, że reprezentanci angielskich stowarzyszeń robotniczych, jak również delegaci amerykańscy, francuscy, szwajcarscy i austrjaccy zgadzają się z tą myślą. Wniosek belgijski zmierza do utworzenia głównej siedziby związku w Nowym Yorku, gdzie istnieje już potężne zjednoczenie rycerzy pracy. Osobne komitety centralne mają powstać w Londynie, Paryżu, Brukseli, Antwerpji i Wiedniu. O cesarstwie niemieckiem nie ma tu, jak widzimy wzmianki. Przyczyny tego szczególnego zjawiska szukać należy w zaciętej walce między socjalistami niemieckimi a angielskiemi stowarzyszeniami, która powstrzyma Niemców od udziału w kongresie londyńskim.

Z bardzo zajmujących uwag o ruchu socjalnym, które wygłosił w Gandawie przywódca socjalistów Auseele, dowiadujemy się, że Bebel i Liebknecht postanowili zwołać do Zurichu osobny kongres socjalistów niemieckich. Robotnicza partja w Belgji podjęła się pojednania obu powaśnionych grup, a niektórzy wybitni jej członkowie mają się w tym celu udać do Niemiec wprost z kongresu londyńskiego.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie XV. z d. 10. bm. początek o g. 12·25.

Spis petycyj dosięgnął cyfry 510.

Gmina Wołków o zapomogę na budowę szkoły. Wydział powiat. w Wieliczce o przyznanie prawa egzekucji politycznej dla kas pożyczk. gminnych. Wydział rady pow. w Drohobyczu i komitet ck. Towarzystwa galic. gospodarczego w sprawie projektu zmiany ustawy kraj. z r. 1875 o zniesieniu prawa propinacji. Eugeniusz Stojowski właściciel dóbr Dąbrowa i Bagienica jak wyżej. Tadeusz br. Horoch, Zbigniew Horodyński, Franciszek Konopka właściciele dóbr i gminy Zbydniów i Zaleszany w pow. Tarnobrzeskim o uwolnienie ich od uiszczania dobrowolnych datków na rzecz budowy drogi kraj. Nadbrzezie-Rozwadów. Jan Tatara nauczyciel o datek za kierownictwo lub o przekształcenie szkoły w Liszkach na więcej klasową. Teofil Łastowiecki nauczyciel o zapomogę. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Nowosiółkach o subwencją dla szpitala. Straż ogniowa ochotnicza w Dynowie o wsparcie. Bursa gimnazjalna imienia ks. Feliksa Dymnickiego w Rzeszowie o zapomogę. Jan Lewicki literat o subwencję na wydawnictwo „Galicyjskiej ruskiej bibliografii". Józefa Rzepecka o zapomogę dla córki Pauliny na kształcenie w muzyce. Stefan, Leon, Józef i Jan Dydyńscy o wsparcie z powodu pożaru. Rada szkol. miejsc. w Niepołomicach o podwyższenie płac nauczycielom.

Do laski złożył p. Gnoiński Wincenty wniosek z rezolucją do Wydziału krajowego, aby na przyszłej sesji przedstawił projekt o wywłaszczaniu gruntów na rzecz dróg krajowych, powiatowych i gminnych.

W pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego o tegorocznej powodzi zatorowej w zachodniej części kraju, przekazano komisji budżetowej.

Z komisji gospodarstwa krajowego p. Popiel przedłożył projekt ustawy o obwałowaniu Wisły i Sanu w pow. tarnobrzeskim z wnioskiem, aby na pierwszą ratę w r. 1889 przeznaczyć w tym celu 45.373 gld.

W rozprawie jeneralnej p. Kozłowski poruszył wątpliwość i obawy, co do prowadzenia tego przedsiębiorstwa, którego koszt obliczony jest blisko na 700.000 gld., a ma być pokryty także subwencją państwową i datkiem ze strony powiatu. Komisja zaś nie miała nawet planów przed sobą, albowiem znajdują się one w Wiedniu w ministerstwie. Przykłady z innych krajów powinny być przestrogą dla nas do bardzo oględnego postępowania. Zachodzi obawa, że pierwsza rata może być wydaną, zanim przyjdzie do skutku asygnacja z funduszów państwowych itp. Mowca proponuje tedy zastrzeżenie, aby owa pierwsza rata była wypłaconą dopiero po sankcjonowaniu ustawy i zlikwidowaniu rat, przypadających na fundusz państwowy i na powiat.

P. Wereszczyński, referent Wydziału krajowego, uspokoił obawy poprzedniego mowcy. Czas wypłaty, o którym wspomniał, rozumie się sam przez się.

P. Uderski zarzucił wprost lekkomyślność komisji, iż bez oglądnięcia planów i rachunków występuje z tak kosztownym projektem, mającym nadto ubezpieczyć życie i mienie ludzi. Projekto-

Z minionych dni.

Nowela

przez

Juliusza Turczyńskiego.

(Ciąg dalszy).

Pan dziedzic patrzał na wszystko okiem swego mandatarjusza. Następnie dodał jeszcze:

— No, jabłka?... Kiedy już tam jabłka... toć tych pałek nie tak wiele będzie! Ot, widzisz... już coś tam cicho?... Skończyło się... Daremnie tylko trwożysz się, duszko, i zdrowe sobie psujesz...

I w samej rzeczy już się skończyło. Ale było to dopiero po pierwszej części.

Gdy matka powróciła, chcąc zabrać syna już do domu, była tylko świadkiem, jak go wleczono zbitego, skatowanego do starego lamusa, który służył teraz za areszt.

Jutro miał nastąpić dalszy ciąg kary wymierzanej — a pojutrze może reszta... Kara musiała być przykładną, gdyż „pan mandatar" nie darmo wziął na swoje barki poprawę chamów. On panu swojemu zaręczał, że po dziesięciu latach takiej praktyki, z dzisiejszych złodziejów i zbójów, porobi cnotliwych i pokornych.

Nic nie pomogły płacze ni narzekania matczyne. Zawodząca, musiała wrócić do chaty swojej, gdzie się zbiegły pocieszać ją litościwsze sąsiadki, wystawiając, iż tam chłopcu jej głowy nie oberwą.

— „Abo wasz ino chłopec... kotromusia toje sokluczyło?" -- mówiła jedna z nich. — „A mojeho czołowika?... a jei?... Ta chłop zdorow czerez to, jeden jako druhij..."

— „Ano wijta naszoho" — ozwała się druga — „ne spotykaje to abo raz?... A preciń win wijtom, ta i gospodarom, szczo sia zwe... maje czerez to chudobu i konynu..."

— „Taj prysiażnomu" — dodała inna — „czy ne dały, tak tomu tyżdeń... piatdesiat? Ta, szczo maw robyty!... Każut, że szczoś tam maw zawynyty... Abo ja znaju szczo!... Ot, durna hołowa baby. Ano my znajemo szczo?... Ot, baby!...

I tak ją pocieszały — a ona w głos zawodziła.

Ksenia, gdy się o tem dowiedziała, co Iwanka spotkało, i że siedzi chłopiec dziś zamknięty— przestraszyła się zrazu i żal jej się zrobiło nieszczęśliwego... potem zaczęła przemyśliwać, jakby mu tu pomódz mogła, gdyż on tam głód cierpi zapewne... Ona dziś tak radaby jemu w nocy przynieść jaki posiłek... ale się bała: dwór a „pan mandatar" stali jej w oczach jako coś takiego, wobec czego cała jej osoba znika.

Iwanko, wrzucony do ciemnego lamusa, nie wiedział zrazu, co się z nim działo i gdzie jest właściwie. Zaraz zatrzaśnięto drzwi za nim; usłyszał za sobą tylko zgrzyt napowrót klucza.

Spostrzegł teraz, że i jakieś inne przebywają tu postacie — ale nie dojrzał ich twarzy.

— „No... tu bo nam dały znowu... jakohoś towarysza..." — odezwał się głos ze środka chrypliwy.

— A co „wun" za jeden, Matwiju? — ozwał się drugi z żydowska.

— Poczekaj no... to przecie będzie z „naszoho seła".

I zbliżywszy się do Iwanka, zagadnął:

— „Ta, ozwy sia... kto ty takij? Bo tutka ne śwityt sońce w toj diri".

Iwanko nie odezwał się. Tamten zaś dodał:

— „Duże honornyj! Ne chocze howoryty... Ałe bude potomu howoryty..." tylko to jakiś „molodyj żerebak", pewnie zastraszony jeszcze — dodał już po polsku. -- „No, otwory hubu! Bude nam razom weselijsze."

— „Ej, dajte meni pokij" — odezwał się chłopak. — „Ja ne znaju, za szczo ja tu sydżu."

— „A to... z naszoho seła... Draganyszyn... I za co oni ciebie tu wsadzili do „naszoj kompanji?"

— Nu, gadaj, Iwanku — odezwał się nowy głos z żydowska. — To my.. „dobrii lude"...

— Ta, za co? — powtórzył Iwanko. — „Za tuju durnyciu... z tym starym z cmentara"...

— Jaki stary?...

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

Rada szk. kraj. zamianowała Stefana Skorobohatego rzeczywistym nauczycielem w Gródku, a Mieczysława Misiewicza w Niebylcu.

Wiec ruski odbędzie się o godz. 11. w wielkie sali „Domu Narodnego“.

Z życia towarzyskiego. Wczoraj w kościele archikatedralnym odbył się ślub p. Stanisława Zdobnickiego inżyniera kolei Karola Ludwika z panną Karoliną Lewicką.

I. poufne zebranie leśników w półroczu zimowem odbędzie się w poniedziałek, 15. bm. o godzinie 6 wieczorem w sali prezydjalnej ck. Dyrekcji dóbr państwowyah przy ul. Kopernika l. 20. I. piętro.

Odkrycie winowajcy. W. Bukareszcie wielką senzację uczyniło odkrycie, iż kapitan żandarmerii Stanciulesku oskarżony obecnie o szereg zbrodni, popełnił w r. 1885 jeszcze, przy pomocy dwu policyjnych ajentów, morderstwo dla rabunku. Ofiarą niewinną tej zbrodni padł księgarz Miulesku, którego skazano na długoletnie więzienie.

Korespondencja od Redakcji. P. A. we Lwowie. Zawsze i wszędzie wyzwanemu.

Teatr literatura i sztuka.

Teatr. Wczoraj wznowiono niegraną u nas od lat komedję Fredry (syna) „Wielkie bractwo“. Sztuka ta jest raczej farsą aniżeli komedją. Pełna co chwila nieporozumień zabawnych i qui pro quo zawiera sporą ilość scen i sytuacji istotnie komicznych. Zaletą jej jest szczery, nie robiony humor, tryskający obficie z każdej niemal sceny i ten robi „Wielkie bractwo“ sztuką, która długo zdoła się utrzymać w repertoarzu. „Wielkie bractwo“ wystawione zostało na scenie naszej starannie, co podnosimy z naciskiem. Nie zgodzilibyśmy się ze wszystkiem na obsadę ról, jednak tak jak była obsadzoną, została odegraną wedle środków udział biorących, bez zarzutu.

Trójką spiskujących żon były panie Nowakowska, Kwiecińska i Woleńska, z których pierwsza zasługuje na najwyższe uznanie. „Wielkie bractwo“ składali pp. Woleński, Wojdałowicz i Ruszkowski i trzeba przyznać, że stanowili trójcę wyborną pod każdym względem. Szmolsa grał p. Frenkel a Adolfa p. Zboiński i obaj nie czuli się w swych rolach swobodnymi. P. Kwieciński był Reginaldem jak zwykle wybornym. W ogóle tempo przedstawienia nie zostawiało nic do życzenia, w uznaniu czego niezwykle licznie zebrana publiczność darzyła zasłużenie artystów oklaskami.

Dzisiaj „Don Cezar“ z panią Bocskaj, jutro „Śluby panieńskie“ debiut panny Charlemont. St. B.

Teatr ruski. We wtorek przedstawiono na ruskiej scenie narodowej operetkę „Gasparone“, o której z umysłu nie wspominaliśmy, jak i nadal o wszystkich operetkach nic wspominać nie będziemy, nie chcąc powtarzać raz po raz tego, co dawno wszystkim wiadomo: że operetki zagraniczne są nie na miejscu na scenie narodowej, a szczególnie na repertuarzu lwowskim.

Wczoraj ujrzeliśmy tragedję Osipa Fed'kowicza „Dowbusz“. Byliśmy przed 10 laty na pierwszem przedstawieniu tej sztuki, kilkakrotnie przez autora przerabianej, lecz zawsze z jednakowym skutkiem. Przeróbki dotyczyły pojedynczych scen i szczegółów (nprz. z dawniejszego Jezuity intryganta zrobiono sekretarza-intryganta, stojącego pod wpływem Jezuitów), ale nie zasadniczego pojmowania dziejów i natury ludzkiej, wyrażonego w tej sztuce.

Kto zna powieści i wiersze Fed'kowicza, zwykle odznaczające się prostotą i naturalności koncepji i wykonania, ten z trudnością uwierzy, by „Dowbusz“ mógł być dziełem tego samego autora. Koncepcja na wskróś nienaturalna i wyśrubowana, tło historyczne zupełnie fantastyczne, mimo, że rzecz odbywa się w połowie XVIII. wieku, wszystkie działające osoby od pierwszego pojawienia się na scenie, znajdują się w jakiemś gorączkowem, gwałtownem usposobieniu — cały dramat przedstawia jeden wężowy kłąb najpotworniejszych intryg, nieprawdopodobnych zawikłań, zbiegów okoliczności, mordów i okrucieństw, a wszystko to ostatecznie nic nie wyraża, niczego nie charakteryzuje, prócz chyba chorobliwego nastroju autora. Pod względem techniki dramat ten stoi na poziomie dramatów przedszekspirowskich lub owych osławionych w Niemczech „Haupt- und Staatsaktionen“, pełnych grzmotów, sztyletów, trucizn, zgrzytania zębów i gromkich a pustych frazesów.

Nie chcę opowiadać treści tego dramatu, bo to zajęło by więcej miejsca i czasu, niż on wart. Dość przytoczyć takie nprz. okoliczności, że przychodzi tam „huculska księżnicka“, żona wojewody, która ma prawo sama sądzić Huculów i nawet swego męża, że Huculów palą tam w piecach ognistych, jak ongi młodzieńców babilońskich, że Huculi ci (w XVIII. wieku) wyznają jakąś pogańską religję i oryginalną, mitologję itp. Zresztą dykcja napuszysta i szumna pozbawia naturalnego wdzięku, nawet sceny pięknie pomyślane (jak nprz. scena między starym cyganem Morganem, wierzącym w to, że za pomocą czarów i złotego krzyża zwycięży Tyfona i posiądzie Egipt — także warjat swego rodzaju — a jego córką Corą).

Gra artystów z konieczności musiała być zastosowaną do tekstu, tj. musiała być na wskróś nienaturalną. Rzucanie się zastępowało tu ruch zwykły, krzyk zastępował mowę. Natomiast rola sekretarza (dawniejszego Jezuity) odegraną została przez p. Płoszewskiego zaiste wstrętnie. Człowiek zniknął całkiem z tej roli — intrygant, grzeczny i układny ale kryjący w sercu brudne zamiary podyktowane występną miłością — przemienił się w jakąś kauczukową karykaturę, w jakiegoś gada pełzającego, wiecznie zgjętego i śliniącego, u którego już od pierwszego słowa na scenie wymówionego widać na czole napis: jestem złodziej. Jeżeli sz. dyrekcja i reżyserja teatru ruskiego myślała, że takiem oddaniem tej roli zaimponuje publiczności lwowskiej, to się grubo omyliła.

Rolę Ołeksy Dobosza odegrał p. Biberowicz. Rola ta odpowiada wielce jego naturze i talentowi, to też nie dziw, że odpowiedział w niej intencjom autora. Efektowną rolę Cory grała pani Biberowiczowa z wysiłkiem i talentem godnym lepszej sprawy. Tragedja ta zdaniem naszem nadająca się do teatru marjonetek przed publiczność jarmarczną, na scenie poważnej miejsca mieć nie powinna. *Iw. Fr.*

Podręcznik do nauki gry na cytrze ma wyjść niebawem we Lwowie. Autorem jego jest p. Władysław Mańkowski, znany profesor gry na tym instrumencie.

Dyrekcji cesarskiej opery w Wiedniu, jak piszą ztamtąd do *Kraju*, przedstawiono do oceny i następnie dla wystawienia wielkie dzieło muzyczne naszego rodaka p. Wilhelma Czerwińskiego, profesora muzyki ze Lwowa. Jestto zdolny kompozytor, napisał już niejedną rzecz w świecie muzykalnym poważną. Opera w mowie będąca ma trzy akty i dorobioną jest do tekstu znakomitego poety niemieckiego śp. Mozenthala, p. t. „Rusałka“. Poeta niemiecki znał bardzo dobrze i osobę i niepospolity talent naszego rodaka, obiecał mu też napisać rzecz na naszych stosunkach osnutą i słowa dotrzymał.

„Mały Swiatek“, czasopismo dla dzieci i młodzieży, wychodzące pod staranną redakcją pań Lewickiej i Rossowskiej, o którem mieliśmy niejednokrotnie sposobność już pisać, pozyskało sobie powszechną sympatję i nie ma dzisiaj prawie domu polskiego, gdzieby miłego tego pisemka nie było. Sympatja ta jest zupełnie usprawiedliwioną ze względu na bardzo umiejętnie dobraną treść i zajmujący sposób przedstawiania rzeczy młodemu pokoleniu, dla którego pisemko to jest przeznaczone. Obecnie drukuje się w *Małym Światku* powieść historyczna Anatola Rogalskiego p. t. „W krzyżackiej niewoli“ i „Zemsta Radziwiłła“, gawęda Bolesławicza, oprócz tego w każdym numerze znajdują się wdzięczne wierszyki i opowiadania, wesołe anegdotki i zadania doskonale do wieku dziecięcego zastosowane.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Jaworów 10. października. Przy dzisiejszych wyborach deputowanego do Rady państwa otrzymał p. Włodzimierz Kozłowski 35 głosów na 43 głosujących.

Wiedeń 10. października. Dziś zrana wyjechał stąd orszak ces. Wilhelma do Mürzzuschlag, aby się przyłączyć do jego jazdy do Rzymu.

Mürzsteg 10. października. W niedzielę uwięziono tu 18 letniego studenta, który stojąc koło kościoła, demonstracyjnie nie zdjął kapelusza przed cesarzem.

Waidhofen 10. października. Wśród wielkiej agitacji odbywa się dziś wybór posła do Rady państwa na miejsce Schönerera. Prawdopodobny jest ponowny wybór tegoż dla demonstracji. Agituje za nim na miejscu poseł Vergani.

Rzym 10. października. Od Ponteba do Rzymu pilnie strzegą toru kolejowego, którędy przejeżdżać ma Wilhelm. Tutaj znaczny zjazd obcych.

Nizza 10. października. Prefekt zawiadomił gości kąpielowych, że zaprowadzona we Francji ustawa o cudzoziemcach do nich nie ma zastosowania.

Wiedeń 11. października. Giełda wieczorna: kredyty 309·65, węg. renta złota 100·12 i pół.

Przy wczorajszym wyborze do Rady państwa w Zwettl w miejsce Schönnerera, otrzymał proboszcz z Florisdorfu (koło Wiednia) ks. Eichhorn 124, sędzia powiatowy Holland 112 głosów. Wybrany więc został antysemita, lecz nie prusofil Eichhorn. Najwięcej jednak, bo 188 głosów, otrzymał Schönnerer, lecz komisja uznała te głosy za nieważne. Cesarz i król saski ze świtą powrócili wczoraj popołudniu ze Styrji.

Wiedeń 11. października. Minister finansów mianował archiwarjusza urzędu loteryjnego we Lwowie Ferdynanda Wysockiego zarządcą tegoż urzędu, zaś kasjera tegoż urzędu Alojzego Jurkowicza zarządcą urzędu loteryjnego i kasjerem w Linzu.

Mürzzuschlag 11. października. Wczoraj przedpołudniem z powodu deszczu nie było polowania. W południe przybył tu z Wiednia pociąg dworski ces. Wilhelma ze świtą. Przed godz. 1. przybyli obaj cesarze, o godz. 1. pożegnali się obaj, przyczem cesarz austrjacki miał łzy w oczach. Wkrótce też pociąg ruszył do Włoch, poczem cesarz austr. ze świtą powrócił do Wiednia.

Ces. Wilhelm przyrzekł w następnym roku znowu odwidzić Wiedeń.

Graz 11. października. W skutek deszczów Sawa wezbrała, zalawszy kilka miejscowości.

Praga 11. października. Z polecenia cesarza zamknął wczoraj marszałek krajowy Sejm czeski.

Insbrug 11. października. Sejm uchwalił, że medycy, pobierający stypendja krajowe, obowiązani są do wykonywania praktyki na prowincji, inaczej będą zmuszeni do zwrotu stypendjów. (Bardzo słusznie! Red.)

Preszburg 11. października. Koło Steinamanger zderzyły się wczoraj dwa pociągi, przyczem trzy osoby zostały zabite.

Berlin 11. października. Dzienniki tutejsze donoszą dodatkowo, że zarządzenia policyjne w Wiedniu podczas pobytu ces. Wilhelma miały na celu zapobieżenie zamachom socjalistycznym.

Rzym 11. października. Rozmowa między ces. Wilhelmem a papieżem, odbędzie się bez świadków.

Sofja 11. października. Koło Wakarelu zderzyły się dwa pociągi kolejowe, przyczem jedna osoba została zabitą, kilka poranionych, 4 wagony zgruchotane.

Tyflis 11. października. Przybyła tutaj rodzina carska.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 10. października. Do *Pol. Corr.* donoszą, że uzupełnienie fortyfikacyj w zachodnich prowincjach Rosji jest obecnie głównem zadaniem władz wojskowych. Ponieważ teren graniczny od Prus jest daleko mniej ubezpieczony niż od strony Austrji, starają się więc obecnie jak najbardziej wzmocnić pozycję obronną od strony Prusaków. Ossowice upatrzono ostatecznie jako miejscowość najodpowiedniejszą na oszańcowany obóz pierwszorzędny. Nadto pracują nad wzmocnieniem fortyfikacyj od strony Austrji, szczególnie zaś nad robotami ziemnemi w Modlinie, która to warownia po ukończeniu tych prac ma urość do pierwszorzędnych fortyfikacyj. Dalej zapewniają, że warownia ta otrzyma dwieście nowych dział fortyfikacyjnych.

Zagrzeb 9. października. Stwierdzonym jest faktem, że Strossmajer wysłał do Rzymu pismo usprawiedliwiające, którego odpis znajduje się w ręku kan. Raczkiego. Niemniej przeto faktem jest, że tekst tego pisma, drukowany w *Kölnische Zeitung*, jest zupełnie sfałszowany. Autentyczne pismo Strossmajera ma inną datę, jest prawie dwa razy dłuższe i nie zawiera ani wzmianki o nawróceniu Rosji na katolicyzm, ani wycieczek przeciw rządowi węgierskiemu.

Berlin 9. października. *Vossische Zeitung* komentuje fakt pominięcia hr. Taaffego przez cesarza Wilhelma przy rozdawaniu orderów. Dziennik pruski nie przypuszcza, by cesarz Wilhelm uczynił to z własnej inicjatywy, — przeciwnie, musiało się to stać za porozumieniem się z cesarzem austrjackim, który oczywiście zgodził się na nieudekorowanie hr. Taaffego.

Vossische Zeitung przypomina niedawne oświadczenie cesarza, sprzeczne z decyzją Dunajewskiego w sprawie linji celnej Wiednia, i wnio-

Już nie ma nagniotków i brodawek.
Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu „EUREKI“ wynalazku aptekarza JONASZA
Skład w aptece HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 60 cnt. w. a.

Pp. członkowie zapisywać się mogą od dzisiaj do soboty wieczorem, poczem lista zostanie zamkniętą. Początek wieczorku o g. 8.

Walne zgromadzenie pomocników szynkarskich odbyło się wczoraj w lokalu Stowarzyszenia, które obecnie liczy 500 członków. Na przewodniczącego wybrano p. Szymona Reicha, zastępcą p. Marcina Drummera, a a nadto wylosowano nowy wydział z 12 członków.

Trojaczki. Przybyła z Rawy Ruskiej, żona ubogiego handlarza, Bajla Reiflowa, powiła onegdaj trojaczki, wszystkie płci żeńskiej. Według orzeczenia dwóch lekarzy stan zdrowia matki i nowonarodzonych jest pomyślny. Dodać należy, iż kobieta licząc lat 26 jest już matką dwojga dzieci żyjących.

Obłąkany. Od kilku dni nawiedza biura i banki tutejsze pewien podupadły obywatel, który przedstawiając się jako książę X., żąda wypłaty 50.000 zł. Owym dygnitarzem (we własnem mniemaniu), jest D. S. zamieszkały przy ulicy Grodeckiej, dotknięty obłędem na punkcie manji chwalenia się stosunkami rodzinnemi z wielkościami tego świata.

Rada miasta Kołomyi nadała dr. Franciszkowi Smolce obywatelstwo honorowe.

W Wasylowie, majątku PP. Sakramentek, w powiecie rawskim, pożar zniszczył gorzelnię i budynki folwarczne. Ubezpieczona szkoda 27.850 zł. Ogień powstał z nieostrożności.

Atelier fotograficzne otworzyli przy ulicy Trzeciego Maja pod l. 7 znani fotografowie tutejsi pp. Trzemeski i Błachowski. Nazwiska te dają gwarancję, że prace, które z tego zakładu wyjdą, będą odpowiadały wszelkim wymogom.

Pani Gabrjela Zapolska, o której otruciu się donieśliśmy wczoraj, ma się lepiej i znajduje się na drodze rekonwalescencji. Z Piotrkowa, gdzie pani Z. przebywa, donoszą pismom warszawskim, iż powodem targnięcia się na życie było silne rozdrażnienie nerwowe.

Wystawę nasion otwarto w Warszawie w gmachu Muzeum przemysłowego i rolnictwa. Wystawa potrwa dni dziesięć.

Dzikie gęsi. Wczoraj zrana przed godziną 6., przelatywało ponad miastem stado dzikich gęsi ze strony północnej w kierunku południowo-wschodnim.

Specjaliści. Między złodziejami pojawili się specjaliści, kradnący wyłącznie tablice i szyldy ze sklepów. Pomimo usilnego śledztwa „specjalistów“ tych jeszcze nie wykryto. Prawie co noc w rozmaitych punktach miasta zdarzają się te kradzieże.

Ku uczczeniu 900 lecia chrztu Rusi odbędzie się dzisiaj staraniem Towarzystwa „Ruskich Dam“ w sali Domu Narodnego wieczór muzykalno-deklamatorski wraz z tańcami. Początek tegoż o godzinie 8. Strój dla panów balowy. Bilety wstępu po 1 gld. i akademickie po 50 cnt. sprzedawane będą dnia dzisiejszego w lokalnościach ruskiego kasyna (Dom Narodny), począwszy od godziny 2. po południu.

Pani Zimajer występuje obecnie w Berlinie w teatrze „Victoria“. Pierwszy raz wystąpiła w „Dragonach królowej“, operetce Wenzla. Operetka sama niewiele ma być warta, natomiast krytyka berlińska omawiając siły teatru „Victoria“ o artystce naszej wyraża się bardzo pochlebnie, przyznając jej grze wiele szyku i wdzięku.

Dla krawców. Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy mundurów dla służby miejskiej na lat trzy a mianowicie w czasie od 1. stycznia 1889 do końca grudnia 1891 r. rozpisuje magistrat niniejszem publiczną licytację ofertową, która się dnia 23. października 1888 we wtorek o g. 11. przedpołud. w III. departamencie magistratu ratusz 3 piętro odbędzie. Mający zamiar ubiegania się o niniejsze przedsiębiorstwo wniosą w terminie licytacyjnym do g. 11. przedpołudniem swoje należycie sporządzone, ostemplowane i opieczętowane oferty, w których słowem i cyfrą wyrażoną być ma kwota żądanego wynagrodzenia za każdy gatunek i sztukę odzieży. Do oferty należy dołączyć próbki sukna, samonety, materji letnich, drylichu włoskiego itd. wedle których przedmioty te sporządzone być mają, oraz kwit na złożone w kasie miejskiej wadjum w kwocie 300 zł. Do licytacji stawać mogą także właściciele składów sukna, winni jednak będą przedstawić równocześnie firmę krawiecką, za której pośrednictwem gotowe mundury dostarczone będą. Bliższe warunki licytacyjne względnie kontraktowe przejrzane być mogą przed terminem licytacyjnym w III. departamencie magistratu w godzinach przedpołudniowych.

Z uniwersytetu krakowskiego. Pan Marjan Bolesław Dawidowski, rodem z Dolnej wsi, w Galicji, otrzymał stopień doktora praw.

Helena z hr. Dulskich hr. Starzeńska, zmarła tymi dniami w Wiedniu po długiej i ciężkiej chorobie, była córką ś. p. Edwarda Dulskiego, właściciela dóbr ławcze na Podolu, a wdową po ś. p. Auguście hr. Starzeńskim. Gdy August Starzeński posłował w Radzie państwa, zamieszkała z mężem w Wiedniu — i brała żywy udział w ruchu artystycznym naddunajskiej stolicy. W długiej niemocy męża otaczała go czułemi staraniami, które stały się powodem choroby. Ś. p. Helena w rok po zgonie męża osierociła jedynego syna Alberta.

W pogoni za posagiem. Przed kilku tygodniami miał się odbyć ślub Jadwigi P., córki ubogiego oficjalisty kolejowego, z Zygmuntem Mol., czeladnikiem kamieniarskim. Tymczasem na godzinę przed ślubem, przed samem wyruszeniem orszaku do kościoła, Mol... się cofnął, oświadczając, że póki nie dostanie posagu 300 zł., małżeństwa nie zawrze.

Ojciec panny młodej majątku nie posiada, wytoczył więc skargę sądową przeciw Mol. o zwrot poniesionych na wesele wydatków w sumie 110 zł. Sąd przyznał powodowi 66 zł., które czeladnik ze swej strony zapłacić nie mógł.

Uważając tedy, iż nie ma dlań innego wyjścia oświadczył w sądzie powtórnie gotowość zaślubienia panny P. nawet bez posagu, co jednakże panna stanowczo odrzuciła.

W uniwersytecie warszawskim liczono w r. 1887/8 nowo zapisanych studentów około 300, w tym zaś roku zapisało się ich tylko 190. Z pośród izraelitów w rz. przyjęto 29 studentów, w tym roku 18. Młodzież polska nie może sprostać nadzwyczaj wysokim opłatom.

W sprawie agentów emigracyjnych. Prezydjum namiestnictwa we Lwowie okólnikiem, wystosowanym do starostów wszystkich powiatów w Galicji, oraz prezydentów miast Krakowa i Lwowa, na żądanie prowadzącego śledztwo w głośnej sprawie wychodźtwa do Ameryki sądu obwodowego w Wadowicach, poleciło zebrać w możliwie najkrótszym czasie następujące dane statystyczne: 1) o wszystkich osobach, które wyemigrowały do Ameryki od 1880 r., oraz o rodzinach ich i krewnych, pozostałych w kraju; 2) o osobach, które z jakichkolwiek względów (brak zarobku) z Ameryki powróciły; spisy te mają być ułożone chronologicznie z wymienieniem nietylko nazwisk, lecz wieku płci i wyznania; 3) wykaz osób, które wybrały się z gmin i miast, celem wyjazdu do Ameryki, lecz z powodu zatracenia pieniędzy w drodze, lub z powodu niedostatecznych funduszów, lub z jakichkolwiek innych przyczyn do dawnego miejsca zamieszkania powróciły; 4) wykaz osób, podlegających obowiązkowi służby wojskowej, które wskutek opuszczenia kraju przed powinnością tą zbiegły; 5) spis osób, które w zamiarze wyemigrowania sprzedały grunta, z wyszczególnieniem, w jakich rozmiarach, za jaką cenę, oraz kto owe grunta nabył. — Do wiadomości tych przywiązuje namiestnictwo wielką doniosłość wobec toczącego się śledztwa, a ze względu, iż kilkadziesiąt osób jest uwięzionych w procesie i władze sądowe odmówiły wypuszczenia kogokolwiek za kaucją na wolną stopę, poleca jaknajszybsze przygotowanie wymienionych wykazów.

Broszurka Mackenziego. Kilka szczegółów o broszurce Mackenziego podaje *World*, a mianowicie, że książka posiadać będzie 20 drzeworytów, że pierwsza jej część zawiera historję choroby, tj. pierwszą konsultację w pałacu kronprinza, a kończy się sceną zgonu w Poczdamie. Druga interesować będzie świat lekarski, trzecia podaje nieuniknione następstwa tracheotomji. Dzieło ukaże się z pewnością dnia 14go b. m. Jako motto służą słowa ks. Henryka do Falstaffa: „Jakiego kruczka, jakiego podstępu użyjesz, w jaką dziurę schowasz się teraz, ażeby ukryć swoją oczywistą hańbę?“ Mackenzie wyrzucił, na żądanie „dostojnych osób“, facsimile własnoręcznego listu Fryderyka III., który się w najostrzejszy sposób wyrażał o Bergmanie. Wielka szkoda, bo był on może najciekawszy.

Zapis ś.p. Rafała Kordziejewskiego na przytułek dla zniedołężniałych nauczycieli prywatnych w Warszawie. Zmarły trudnił się t.z. „guwernerką“, a przed rokiem obchodził 50 letni jubileusz swej pracy. Przy niewielkich potrzebach potrafił on uciułać z własnej pracy przeszło 20.000 rubli, które na powyższy cel poświęcił. Według testamentu, kapitał ten ma pozostać na lokacji dopóki nie wzrośnie do sumy 40.000 rubli i dopiero wówczas egzekutorowie testamentu będą mogli zająć się pobudowaniem przytułku gdzieś na wsi wśród lasu. Do korzystania z przytułku będą mieli pawo nauczyciele prywatni, którzy ciężki swój obowiązek pełnili najmniej przez lat 15 i złożą jednorazowo 500 rubli; w przytułku tym mają oni znaleść utrzymanie do śmierci. Wykonanie swojej zacnej myśli powierzył ś. p. Kordziejewski pp. A. Biernackiemu, L. Chojnowskiemu i K. Sztumerowi.

Po niemiecku. Cudowni są Niemcy, chcący zastąpić Francuzów nietylko w modzie, ale nawet w komendzie w tańcach. Więc zamiast: en avant i en arriére, krzyczą teraz: an die Thür i an die Wand (do drzwi i do ściany), zamiast: balancez. Wiegeschritt. Ale i karty do grania chcą „zniemczyć“. Więc niejaki Woas w Berlinie tak urządził: cztery odznaki kartowe przedstawione są przez cztery królestwa niemieckie: pruskie, saskie, bawarskie i wirtemberskie, ale pruskie znaczy najmocniejsze. Bardzo naturalnie! Królami są: wielki kurfürst, bawarski Ludwik II., saski August mocny, wirtemberski Eberhard. Damami są wieśniaczki z rzeczonych krajów, waletami żołnierze odpowiednich królestw, między którymi znowu sierżant pruski „jest pierwszym waletem“ (po niemiecku: Bube).

Zmniejszono liczbę godzin roboczych o dwie w fabryce braci Geyer w Łodzi, bez uszczuplenia robotnikom płacy jaką dotychczas pobierali. Czyn ten zasługuje na uznanie i naśladowanie.

Asekuracja od wypadków. Na kolei dęblińsko-dąbrowskiej, wprowadzoną zostaje asekuracja podróżnych od nieszczęśliwych wypadków.

Nowy oszust. Znowu jednego oszusta na wielką skalę, t. zw. „hochstaplera“, nazwiskiem Hirsz Isakow, Gregory Ostrowski, osądziły sądy berlińskie. Główną jego specjalnością było, że ubrany w czarną jedwabną koszulę, zakradał się jak cień, w nocy w hotelu, w którym stawał i odwiedzał obce pokoje i kieszenie. Na takiej wędrówce przyłapali go. Przybierał różne nazwiska: hr. Suchanowa, Suchozaneta, w Krakowie zaś bawił czas jakiś jako hr. Ostrowski. Wygląd ma gentelmana. Skazany został na pięć lat więzienia.

Z Rossji. Sprawozdanie departamentu medycznego wykazuje, że w ciągu 1887 roku we wszystkich gubernjach Rosji miało miejsce: 1.736 samobójstw, 2.401 moreerstw i 763 dzieciobójstwa.

Kongres pomologów austrjackich zebrał się w Wiedniu 9go b. m.

† **Dr. Ludwik Bobownik,** emerytowany sekretarz prokuratorji skarbu, adwokat krajowy, zmarł dnia 9go b. m. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 4. po południu, z domu l. 16, ulica Łyczakowska.

Studja do historji polskiej. Docent Uniwersytetu krakowskiego dr. Kallenbach wyjechał do Londynu dla studjowania manuskryptów odnoszących się do historji polskiej. Dr. Kallenbach otrzymał stypendjum im. Gałęzowskiego, ułatwiające korzystanie z nauk za granicą kraju.

Wykopaliska. We wsi Łążynie, w w. ks. Poznańskiem, gdzie się znajduje okop t. n. jednowałowy, wyorał właściciel Zelma urnę glinianą typu jednowałowego, w której znajdowały się bogate skarby srebrne. Przybyły na miejsce dyrektor muzeum prowincjonalnego w Gdańsku dr. Conwentz zbadał znalezione przedmioty i stwierdzono, że są to trzy srebrne kute naramienniki z ornamentami wilczych kłów, fragmenta naszyjników, kilkanaście srebrnych sztabek i około 1000 monet mniej więcej z 11. stulecia. Świadczą one o tem, że ówcześni mieszkańcy mieli stosunki handlowe z Wschodem (monety kufijskie i arabskie) i z Zachodem (monety angielskie, belgijskie i reńskie.) Przedmioty te nabyło muzeum prowincjalne, a mają one wielkie znaczenie dla archeologicznych badań Prus Zachodnich, gdyż stanowią dotychczas największy nabytek srebrny z epoki arabsko-północnej.

Awans na kolei Karola Ludwika. Inżynier elewami III. klasy zostali mianowani: pp. Tadeusz Józef Skrzyszowski, Hugon Hudetz, Tadeusz Juchnowicz Hordyński, Józef Ferdynand Havliczek i Jan Swiętecki.

Oficjałami VII. klasy mianowani zostali pp. Michał Wowkonowicz, Antoni Tuzinkiewicz, Tadeusz Toczyski, Józef Władyka, Kazimierz Daszyński, Jan Habdank Chalecki, Zdzisław Zarewicz, Adam Szyszkowski, Ignacy Milli, Stanisław Królikowski, Marcelin Grania, Jan Wojciechowski, Cyryl Sakarz i Ludwik Ogonowski.

Kancelistami VI. klasy zostali mianowani pp. Andrzej Mokrzycki, Karol Misiągiewicz, Ferdynand Spallek i Adalbert Sparr.

Mianowania. Minister handlu zamianował Augusta Caspara w Żywcu zarządcą pocztowym. Kraj. dyrekcja skarbu zamianowała Adolfa Rudkowskiego kontrolorem magazynu tytoniu i stempli we Lwowie.

Posady pocztmistrzów otrzymali: w Kossowie Ferdynand Kurzweil, w Ułaszkowcach Jan Kobryn, w Słotwinie obok Brzeska Bartłomiej Swiszczowski. w Okocimie Władysław Zaleski, w Jagielnicy Paweł Niemczynowski, posadę stajniczego w Tarnowie otrzymał Karol Smolik, posady ekspedjentów pocztowych: w Iwanczanach Marja Chodorowska, w Padwi Małgorzata Skopińska, w Starej Soli Alfons Nęcki, w Żabiu Mikołaj Chawarowski, w Pieniakach Józef Stoczek, w Tarnowcu Franciszek Schirocki.

Kakao w proszku (entölt)
wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach
¼ kilogr. i ⅛ kilogr.
Cena 75 ct. i 40 ct.
poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**
Henryka Tretera
Lwów, ulica Kopernika l. 3.
Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.
Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.
Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą za zaliczką.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu
HELIANTYNY
Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem
Jana Ihnatowicza
magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a
we Lwowie ulica Kopernika liczba 3·, w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Na sezon zimowy!
Elastyczne wałeczki
do zaopatrzenia okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu,
oraz **GIPS i KIT do okien.**

Dalej do polowania:
Śrut, lotki, kule i kapsle,
Uniwersalne smarowidło nieprzemakalne na buty,
Smarowidło podeszwochronne,
Koriosot, kauczukowe, nieprzemakalne, połyskujące, czarne smarowidło na skóry,
Czernidło (szwarc) i **Lakier** czarny na buty,
Apretura do konserwowania skóry,
Tran rybi na skóry, — **Tłuszcz** do broni,
Podeszwy konopne, filcowe i korkowe,
Płaszcze gumowe nieprzemakalne,

następnie:
Rogóżki z łyka kokosowego,
„ szczotkowe,
„ plecione,
„ z łyka aleosowego i manilla
„ żelazne,
„ słomiane,
Szczotki **do przedpokojów,**

poleca
JÓZEF HANKE
we Lwowie Rynek l. 38.
pod „Czarnym Psem“.

Odezwa!

W obec faktu, że właściciele domów we Lwowie oddają do wykonania roboty budowlane większe i mniejsze ludziom nieupoważnionym przez władze, którzy nietylko nie dają najmniejszej gwarancji należytego wykonania, ale przytem narażają właścicieli na odpowiedzialność wobec władz budowniczych, przeto poczuwamy się do obowiązku zwrócić uwagę PT. Publiczności, iż tylko osoby fachowe, upoważnione przez władze, mają jedynie prawo przedsiębrania powyższych robót.

Powodem oddawania robót budowlanych ludziom nie mającym ani prawa, ani kwalifikacji, jest zwykle niedostateczna znajomość ustawy budowlanej i brak adresów upoważnionych fachowców, dla ułatwienia więc Publiczności pożądanej informacji, podajemy spis tych koncesjonowanych inżynierów cywilnych, architektów i budowniczych, majstrów murarskich, ciesielskich, kamieniarskich i studniarskich, którzy adresy swe dokładnie podali.

Inżynierowie cyw., architekci i budowniczowie:

Bauer Bronisław (ul. Czarneckiego l. 28), Bodaczewski Łukasz (Chorążczyzna l. 12 a), Chołoniewski Stanisław (Czarneckiego l. 6), Cybulski Juljan (Kopernika l. 15a), Dybuś Feliks (Zimorowicza l. 7), Długoszewski Bolesław (Trzeciego Maja l. 8), Gołąb Andrzej (Łyczakowska l. 134), Gall Emanuel (Trzeciego Maja l. 8), Godowski Władysław (Kochanowskiego 7), Haar Wojciech (Łyczakowska 25), Hartmanik Erazm (plac Bernardyński 15), Janowski Kajetan (Rynek l. 3), Kamienobrodzki Alfred (Trzeciego Maja l. 2), Kędzierski Zygmunt (Ochronek l. 4), Köhler Edmund (Ormiańska l. 32), Kuźniewicz Wincenty (Zamojskiego 10), Kunicki Antoni (Zborowska 2), Kuhn Adolf (plac Smolki 4), Kroch Jakób (Sykstuska 21), Lewiński Jan (plac Kapitulny 7), Minasiewicz Adolf (Piekarska 12a), Markl Adolf (Mikołaja 3), Müller Ignacy (Zamojskiego 8), Orawski Teodor (Rynek 29), Rawski Wincenty (Pańska 4), Ramult Ludwik (Sapiehy 5), Radwański Ludwik (Wałowa 25), Salwer Henryk (Sykstuska 27), Sułkowski Zygmunt (Jagiellońska 12), Szulc Karol (Żółkiewska 50), Szulc Jan (Żółkiewska 50), Silberstein (Karola Ludwika 31), Warchałowski Leopold (Dominikańska 11), Veith Jan (Teatralna 21).

Majstrowie murarscy:

Chmielowiec Jan (Sykstuska 60), Halicki Wojciech (Młynarska 16), Krach Jan (Józefa Bema 18), Legieżyński Leon (Zielona 16), Machnicki Jan (Korytna 27), Ptaszek Karol (Garncarska 40), Sławikowski Piotr (Łyczakowska 114).

Majstrowie ciesielscy:

Boznański Jan (Kleparowska 15), Feit Piotr (Zamarstynów 22), Hroboni Kaźmierz (Grodecka 90), Jaremowicz Jan (Podzamcze 7), Krykiewicz Zygmunt (Mickiewicza 28), Müller Henryk (Krasickich 15), Nawrocki Ludwik (Źródlana 32), Perediatkiewicz Andrzej (Panieńska 1).

Majstrowie kamieniarscy:

Perier Henryk (Piekarska 63), Preisner Franciszek (Żółkiewska 86).

Majstrowie studniarscy:

Dominik Leopold, budowniczy górniczy (Mickiewicza 18), Tremski Chaim (Słoneczna 21).

Z wydziału Stowarzyszenia budowniczych.

Gruszki Bery
w najlepszych gatunkach, wyborowe, w koszykach po 5 kilo i z opłatą porta; rozseła do wszystkich stacji kolejowych i pocztowych w Galicji, począwszy od 14 października, za pobraniem należytości w kwocie 1 złr. 50 ct. a. w. Więkksze ilości eilgutem po 18 ct. za kilo. Zamówienia korespondentką pod adresem: *S. Padlewski* w Perepelnikach poczta Olejów.

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·—, deserowe niesolone po złr. 4·50 w paczkach 5-kilow. z opakowaniem i franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 341

Tylko za 1 złr. 10 ct.
i wyżej za 1000 sztuk tutek cygaretowych z kartonami z francuskich papierków, w 7 gatunkach objętości, nabyć można w fabryce **tutek**
JÓZEFY PTASZYŃSKIEJ
Lwów ul. Trybunalska l. 16. II. p.
Odsprzedającym opuszcza się rabat.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze“ ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

Wypożyczalnia książek polskich, francuskich, niemieckich, najbogatsza, najtańsza Stanisława Köhlera ulica Batorego 28. Kaucja 1 złr.: abonament 40 ct. miesięcznie. Na prowincje 10 tomów naraz abonament 1 złr., kaucja 5 złr. 756

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1118

Obficie zaopatrzony salon mód, strojnych kapeluszy damskich, modelów paryskich i wiedeńskich przeniesiony został z ul. Hetmańskiej l. 4. na ulicę Hetmańską l. 12. I. piątro. Także przerabianie i ubierania. Amalia Topf z Wiednia. 737

Kamienica przy ulicy Kaleczej l. 4. do **sprzedania**. Bliższa wiadomość u p. Grabińskiego zegarmistrza ulica Halicka No 18.

Premiowane własnych zbiorów wina Heygalja-Tokajskie beczkami 135 litr od 60 zł. i butelkami od 37 ct. nabywać można u właścicielki **pani Anny Neupauer** Lwów ulica Kochanowskiego 6. 775

J. Bończak stroiciel fortepianów i pianin mieszka ulica Jagiellońska l. 10. lub Rejtana l. 2. 782

Chłopca zwinnego do usług poszukuje skład wędlin Dydusiaka ulica Halicka. 783

W celu matrymonialnym pragnie młoda inteligentna osoba zawiązać znajomość z mężczyzną na stanowisku, restante A. Z. 6. 797

Dzierzawy apteki poszukuje W. Paluch Mościska. 802

Poszukuję przegranego fortepianu lub pianina w **dobrym stanie. Nowicka, Długosza** (Kurnicka) 2. 796

Maturzystka poszukuje umieszczenia w prywatnym domu na prowincji w pobliżu Lwowa. Udzielać może prócz przedmiotów szkolnych języka ruskiego, początków francuskiego i muzyki. Bliższa wiadomość w szkole muzycznej p. M. Ostrowskiej, Lwów ulica Trzeciego Maja liczba 2. 799

Inteligentny 40 letni przystojny **samotnik**, obcy, poszukuje w celach matrymonialnych odpowiedniej znajomości kobiecej. **Mobile** restante Lwów. 799

Osoba rozumiejąca się na gospodarstwie domowem kobiecem, życzy sobie zmienić dotychczasowy obowiązek i poszukuje **zajęcia w mieście** lub też na wsi jako zarządczyni domu począwszy od 1. listopada. Bliższe szczegóły u p. Kukawskiego w Wydziale krajowym. 798

Wieńce grobowe od 1 złr. dostać można w Stow. „Pracy kobiet“ ulica Teatralna l. 10. 800

Akuszerka egzaminowana M. L. S. Lwów ulica Sobieskiego Nr. 12. I. piętro, wyjeżdża jak dawniej na wezwanie listowne na wieś i każdej chwili udziela się w miejscu, za bardzo małe wynagrodzenie. Praktykę i świadectwa jak najchlubniejsze posiada.

Zarząd dóbr Ostrowczyk poczta Kniaże potrzebuje zdatnego gorzelnika, świadectwa w odpisie; nieuwzględnione bez odpowiedzi.

Mieszkania i sklepy

Ubikacje w śródmieściu urządzone dla handlu i przemysłu są do najęcia, bliższe w ajencji p. Polińskiego. 755

5 pokoi na pierwszem piętrze z wielkim balkonem. Rynek nad sklepem Ostrowskiego. 771

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

Ulica Sykstuska l. 58. Zaraz do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia i spiżarnia na II. piętrze. — Stajnia na 3 konie. 742

Pokoje kawalerskie do najęcia ulica Kościuszki 7 763

3, 2 pokoje z przynależytościami, **pokój i kuchnia, pomieszkania kawalerskie, sklep** przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, i Kazimierzowskiej wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.** 752

4 lub 5 pokoi z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, strychem, praczkarnią wodociągiem są zaraz do wynajęcia przy ulicy św. Mikołaja 15. Pomieszkanie to może być rozszerzona dowolnie aż do 10 pokoi. 779

Przedpokój i pokój duży, 3 pokoi z kuchnią i przynależytościami, 1 duży pokój z kuchnią ulic Kochanowskiego l. 26. 781

Sklep, pokój, przedpokój, Rynek 41. 801

4 pokoje, przedpokój i kuchnia na II. piątrze do najęcia zaraz; do tego strych i piwnica ulica Pańska liczba 2. 786

4 pokoje z przynależytościami i werandą, w obszernym ogrodzie, w bardzo pięknem i zdrowem położeniu do wynajęcia od 1. listopada ulica Garncarska l. 17. 788

Pokój frontowy kawalerski zupełnie urządzony od 15. października ulica Strzelecka l. 3. dozorca wskaże. 789

Zaraz do najęcia: 6 pokoi z przedpokojem, kuchnia, spiżarnia, stajnia na 4 koni, wozownia, Zyblikiewicza 27. 803

skuje z tych dwóch faktów, że najwyższym sferom wiedeńskim zaczyna być za dużo obecnego systemu i szczególnie ze względu na armję ma być położoną tama prądom narodowościowym.

Berlin 10. października. W ekspedycji *Deutsche Rundschau* skonfiskowano przedwczoraj zeszyt październikowy tegoż pisma z znanemi wyciągami z pamiętnika ces. Fryderyka.

Bruksela 9. października. Major Hordister, jeden z najwybitniejszych urzędników państwa Kongo, donosi, że ekspedycję Stanleya należy uważać za całkowicie straconą, a śmierć samego Stanleya za prawdopodobną.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Pocztowe kasy oszczędności. Według ogłoszonego właśnie sprawozdania dyrektora urzędu pocztowych kas oszczędności, radcy dworu Wacka, złożono w miesiącu wrześniu na książeczki oszczędności 1,220.360 gld., wycofano 1,169.658 gld.; w obrocie czekowym złożono 49,485.266 gld., wycofano 50,064.175 gld. Liczba właścicieli książeczek zwiększyła się we wrześniu o 3745, zaś liczba właścicieli czeków o 105.

W Galicji złożono na książeczki oszczędności 92.741 gld., wycofano 68.528 gld.; w obrocie czekowym złożono 1,943.578 gld., wycofano 540.842 gld.; ogółem złożono 2,036.319 gld., wycofano 609.371 gld.

Urodzaje w „Prowincjach zabranych“ w r. b. do bardzo pomyślnych zaliczyć należy. Dziś, gdy już całoroczny plon znajduje się w stodole i w przybliżeniu obliczyć się daje, rezultaty okazują się o wiele korzystniejsze, aniżeli spodziewać się było można, sądząc z nieprzyjaznych warunków atmosferycznych, jakie groziły wegetacji w jesieni i z wiosny.

Według wiadomości zebranych przez biuro kijowskiego Towarzystwa rolniczego, wydajność zboża w gub. kijowskiej, podolskiej i południowych powiatach Wołynia daje się określić w następujących cyfrach: pszenica dała od 7 do 14 kop. z morga, przy wydatku od 5 do 10 pudów z kopy, czyli średnio około 80 pudów z morga; żyto dało od 6 do 12 kóp z morga, przy wydatku od 10 do 12 pudów z kopy, czyli średnio po 100 pudów z morga; owies prawie tyleż co żyto, rzepak zimowy i mak około 60 pudów z morga; jęczmień, hreczka i proso cokolwiek gorzej, ale nie niżej normy. Co do jednego z głównych produktów naszych gospodarstw, a mianowicie buraków, to prawdopodobnie wydajność ich będzie bardzo nieszczególna, średnio nie wyżej nad 60 berkowców z morga; za to zawartość w nich cukru ma być, jak wykazały próby, bardzo wielka.

Koszta zbioru były w ogóle dość wysokie. Płacono po 40 do 55 kop. od kopy pszenicy, a w niektórych miejscowościach cena ta dochodziła do 1 rs., a nawet podobno i wyżej. Tam, gdzie zbierano „na snop“, oddawano za sprzęt od 4. do 12. snopa.

Ceny ziarna zwolna ale stale podnoszą się. Sprzedawano dotąd pszenicę po 80 — 85 kop. za pud na miejscu i po 90—95 kop. z dostawą na własne ryko do portów; żyto płacono po 35—40 kop. Pokup na żyto dotąd był bardzo słaby. Rolnicy radzą sobie, wysyłając zboże na własną rękę do Odessy, Mikołajewa lub Królewca kolejami południowo-zachodniemi za zaliczeniami.

Nadesłane.

Ciągnienie 15. października 1888.

PROMESY

na

3% Losy austr. Zakładu kredyt. ziemskiego

z główną wygraną

złr. 50.000 w. a.

wydają

po **50** centów i stempel **50** centów.

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Wszech nauk lekarskich

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońsk. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje **w chorobach wenerycznych i skórnych**

we Lwowie, ul. Wałowa nr. 29 od 2—4.

ADWOKAT

Dr. Albin Lehmann

przeniósł z dniem 6go b. m. swoją kancelarję do domu przy **ulicy Krasickich l. 16.** II. piętro.

Zmiana mieszkania.

Marjan Lisowski

Dentysta i lekarz do chorób jamy ust przeprowadził się do domu Wgo Kirschnera przy placu Trybunalskim l. 1. i ordynuje od 9—1 przed-, a od 3—5 popołudniu.

Dr. Stokłosiński

sekundarjusz szpitala powszechnego ord. od 2 — 4

ulica Wałowa l. 3.

Dr. Zygmunt Rieger

powrócił z Iwonicza i mieszka przy placu Halickim 10.

Budkowski z Warszawy wyucza wszystkich tańców salonowych za 8 złr. Rynek liczba 12.

Cierpiącym na zatwardzenie hemoroidy, wzdęcia, największą pomoc przynoszą Lippmanna Karlsbadzkie proszki musujące.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10. października 1888.

Hotel ANGIELSKI. Dr. E. Rittner z Wiednia, C. Sielecki z Żużela, E. Lachowicz z Woli Gołogórskiej, J. Mącibowicz ze Suchodół, J. Szałaj z Korczyna, E. Zastyrzec z Mądzelówki,

Hotel FRANCUSKI. Księżna Jabłonowska z Bursztyna, L. hr. Cigalla z Ispas, M. hr. Karwicka z Rosji, J. hr. Rejowa, St. hr. Rej i St. hr. Romer z Psar, S. Miszka z Bochni, Br. Swiejkowski z Insbrucku, F. Jacobi z Pragi, E. Lothringer z Podhajczyk, A. Masiukowa z Rudek, M. Żenczykowski z Krakowa, K. Kołakowski i A. Lubieniecki z Czerniowiec, M. Rozwadowska z Kurowic, J. Treter z Laszek.

Hotel ŻORŻA. J. hr. Konopka z Brnia, B. Barkassy z Wiednia, D. Trzeciak z Taurowa, K. Horodyski z Tłusteńskiego, A. Leszczyński z Zabłocia.

Hotel EUROPEJSKI. J. Dunajewski z Wiednia, J. Zatorski z Sanoka, A. Leszczyński ze Zabłota, W. Stojowski z Rosji, D. Udrycki z Mostów, M. Cheul z Bukowiny, F. Doliński z Przemyśla, W. Wrześniewski z Paryża.

Hotel WARSZAWSKI. A. Wilczek ze Zbaraża, J. Kerekjarto ze Stanisławowa, B. ks. Kopciuch z Ławocznego, A. ks. Filipowski z Podkamienia, ks. Czubaty ze Stupka, J. ks. Berezowski z Chorostkowa, S. Pankow z Podkamienia.

Hotel KRAKOWSKI. J. Korczyński z Torków, W. Piasecki z Byszowa, J. Röhr z Tarnopola, W. Harasymowicz z Bóbrki, W. Szyszkowski z Rozwadowa, W. Kropaczek z Kołomyi.

Hotel LANGA. M. Rokossowski z Tarnowicy, W. Höpker z Monasterzysk, ks. E. Petrowicz z Orawczek, J. Jelinek z Delatyna, L. Loschitz z Wiednia, L. Kas z Dalwitz, Zig. Pineles z Jarosławia, ks. Matkowski z Przemyśla, B. Taussig z Wiednia.

Hotel KUHNA. G. Nanicki z Sergü Putilla, M. Świteński z Ladyczyna, N. Demczyszyn z Burkanowa. M. Müller z Błyszczywody, St. Steczkowski z Lacek, J. Kocyk z Batiatycz, S. Kiszyk z Opaki, J. Folis z Kustyna, P. Naroniak z Koniuch.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Lwów, z Izby handlowej

10. października 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	206 —	209 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	216 —	219 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 90	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	93 50	94 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 10	102 10
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 10	95 10
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 10	102 10
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 75	95 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 75	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	91 35	92 35
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	24 —
„ Stanisławowa	33 —	35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 80
Dukat cesarski	5 74	5 84
Napoleonder	9 61	9 71
Półimperiał	9 89	10 —
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 28	1 30
100 marek niemieckich	59 30	60 30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 10. października 1888	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	299 25	296 75
„ Banku anglo-austrjackiego	112 —	110 50
„ Unionbanku	211 —	207 50
„ kolei Karola Ludwika	208 —	206 —
„ kolei północnej	245 —	244 —
„ kolei południowej (Lombardy)	107 50	105 50
„ kolei państwowej	250 30	247 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	217 50	217 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	160 50	160 50
Losy komunalne wiedeuskie	112 —	141 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	102 50	98 25
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 —	104 —
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	222 75	219 50
Renta węgierska złota 4 proc.	99 75	99 —
Akcje Bankvereinu	98 50	99 —
Rosyjski rubel papierowy	129 —	128 75
Losy premjowane węgierskie		— —
Akcje kredytowe	307 20	303 —
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	— —	
Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		